Szeptem albo wcale
O wyznawaniu miłości

Pamięci Ojca

PRACE NAUKOWE
UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO W KATOWICACH
NR 2476

55 lat polonistyki na Śląsku

Szeptem albo wcale

O wyznawaniu miłości

MAŁGORZATA KITA

Wydawnictwo
Uniwersytetu Śląskiego
Katowice 2007

Redaktor serii: Językoznawstwo Polonistyczne
Olga Wolińska

Recenzent
Anna Dąbrowska

Spis treści

Wstęp: O wyborach – tematycznym i teoretyczno-metodologicznym *7*

Stan badań *9*
Cel pracy *13*
„Mgławicowość" dyskursu i „magmowość" miłości *18*
Dlaczego interakcyjna koncepcja komunikacji w badaniu dyskursu miłości? *28*
Problem danych. Ilustracje wywodu teoretycznego *35*

1. Tekstotwórcza siła miłości. Gatunki dyskursu miłosnego *55*

Ekspresja miłości w rozmowie *58*
Miłość w dyskursie urzędowym *65*
... książki zbójeckie. Miłość jako generator twórczości literackiej *74*
Miłość w tekstach popkultury *81*
Dyskurs miłości i dyskurs o miłości *88*

2. *... uda się im raz jeszcze mówić o miłości.* Wyznanie miłosne z perspektywy interakcyjnej *92*

Wielokodowość wyznania miłosnego *97*
Wyznawanie miłości „w cudzysłowie" *104*
Raz w roku... Wyznania walentynkowe *109*
Do tanga trzeba dwojga. Uczestnicy interakcji miłosnej *112*
Wariacje stylistyczne na temat *Kocham cię* *122*
... kto nie kochał od pierwszego wejrzenia? Pierwsze wyznanie w konwersacyjnej historii pary *128*
Kocham cię — Ja też cię kocham. Wymiana w dialogu miłosnym *131*
Tylko ta mowa przystoi miłości... Niemówienie o miłości *134*

3. Czas kochania. Chronemiczne aspekty miłości *140*

Plaisir d'amour ne dure qu'un moment... *141*
Procesualność miłości *145*

Rocznice *149*
Wyjątkowość pierwszych doznań *150*
Wiek interaktantów dyskursu miłosnego *152*
Metafory okresów życia *154*
Rytm dnia zakochanego *157*
Kalendarz miłości *161*
Przemiany modelu miłości w XX wieku *162*

4. Balet zakochanych. Proksemiczne aspekty miłości *170*
Pierwsze spotkanie *174*
Kolejne spotkania i postępujące zmniejszanie dystansu *176*
Całkowite zespolenie się bohaterów *187*
Językowe eksponenty zbliżania się fizycznego i psychicznego *191*

5. Relacjonemy miłosne. Formy adresatywne w dyskursie miłosnym *195*
Kategoria relacjonemów *196*
Relacjonemy poziome *197*
Kochany, najdroższy, najukochańszy... Językowe środki nazywania ukochanego *199*
Relacja pionowa *209*
Miłosne relacjonemy prymarne i wtórne *222*

6. *Z miłością im do twarzy*. Konfesyjność w dyskursie medialnym *225*
Erozja prywatności w mediach *225*
Odsłanianie ciała *228*
Odkrywanie duszy *230*
Diagnoza *233*
Marketingowa moc miłości. Perswazyjność motywu miłości we współczesnej polskiej prasie kobiecej *238*
Zwierzenia w mediach *247*
Katalog mikrotematów miłosnych *262*
Zwierzenia – *tylko dla ciebie!* 274

Wnioski *277*

Zakończenie *279*

Bibliografia *283*

Summary *304*

Résumé *306*

Wstęp

O wyborach – tematycznym i teoretyczno-metodologicznym

> Miłość. Pierwszy temat rozmów; ostatni obiekt konsumpcji. Pierwsza namiętność człowieka; ostatnia ostoja człowieczeństwa.
>
> ATTALI (2002: 132)

> Jest to dawna i bardzo zbawienna dla artystów przestroga, ażeby, wystawiając dzieła sztuk pięknych na widok publiczny, spokojnie w milczeniu oczekiwali sądu doskonałych znawców, według którego by miarkować mogli o wartości pracy dokonanej, a dla przyszłych brać pożyteczne upomnienia i naukę. Lecz jeśliby który, doświadczeniem cudzym nauczony, przewidywał, że dzieło jego z góry potępione być może, za to, że te a nie inne wybrał do naśladowania wzory, do tej a nie innej przyłączył się szkoły – wtedy powinien by usprawiedliwić się, dlaczego w wyborze przedmiotu dla sztuki swojej odważył się pójść przeciwko mniemaniu pewnej liczby widzów, słuchaczów lub też czytelników.

Tak pisał Adam Mickiewicz w 1822 roku w przedmowie do wydania *Ballad i romansów*[1].

Integralną częścią książki naukowej jest wstęp zawierający deklarację intencji autora (por. MAĆKIEWICZ, 1996). Współczesna teoria tekstu wypracowała też konstrukt zwany strategią asekuracyjną (WOJTAK, 1999; ŻYDEK-BEDNARCZUK, 2002, 2005), który w pewnych punktach zbieżny jest z przywołanymi XIX-wiecznymi zaleceniami twórcy, który był przecież także wykładowcą w Collège de France.

Dlaczego więc wybrałam wyznawanie **miłości** jako przedmiot lingwistycznego studium?[2] Bo miłość jest właściwością człowieka[3]. Bo jest społecznie uznawana za coś ważnego (PI-

[1] Adam MICKIEWICZ: *O poezji romantycznej*. W: TENŻE: *Wybór pism*. Warszawa 1951, s. 341.

[2] Spośród uczuć gruntowniejszych badań językoznawczych – poza miłością – doczekały się: strach, nienawiść, pośrednio także złość rozpatrywana w kontekście językowego wymiaru agresji.

[3] Zob.: „Każda teoria miłości musi się zaczynać od teorii człowieka, ludzkiego istnienia" (FROMM, 2002: 21). „Mówienie o miłości nie jest »pra-

SAREK, 2003)[4]. Bo jest i stała, i zmienna[5]. Bo ma wiele form[6]. Bo budzi potrzebę mówienia o niej[7]. Bo uważa się, że trudno o niej mówić, podobnie zresztą jak o innych uczuciach (PAJDZIŃSKA, 1993). Bo stworzyła wiele form wypowiedzi. Bo teksty o niej mają wielką siłę przyciągania. Bo po prostu... jest[8]:

> Romeo i Julia, Parys i Helena, Orfeusz i Eurydyka, Abelard i Heloiza, Troilus i Cressida, Tristan i Izolda – tysiące romantycznych poematów, pieśni i opowieści przetrwało przez wieki w Europie oraz na Bliskim Wschodzie, w Japonii, Chinach, Indiach i w każdym innym społeczeństwie, które tworzyło zapiski.
>
> Nawet w kulturach, w których nie było pisemnych dokumentów, ludzie pozostawili świadectwa swojej namiętności. Przebadawszy 166 różnych kultur, antropolodzy znaleźli dowody na istnienie miłości romantycznej w 147, czyli niemal w 90 procentach z nich. W pozostałych 19 społeczeństwach naukowcom po prostu nie udało się zbadać tego aspektu ludzkiego życia. Ale od Syberii po australijski busz i Amazonię ludzie śpiewają piosenki miłosne, układają wiersze miłosne i opowiadają stare mity i legendy o miłości romantycznej. Wielu praktykuje magię miłosną, nosząc amulety i talizmany albo podając tym, do których czują namiętność, przyprawy i napoje mające wzbudzić w nich żar miłosny. Wiele osób ucieka, by potajemnie się pobrać. I wiele osób cierpi z powodu nieodwzajemnionej miłości. Niektórzy i niektóre zabijają swoich kochanków i swoje kochanki. Inni sami się zabijają. Wielu pogrąża się w smutku tak głębokim, że nie mogą jeść ani spać.
>
> FISHER (2005: 19)

Stan badań

„Na niczym innym się nie rozumiem, tylko na miłości" – wyznaje w *Uczcie* Platona Sokrates (Warszawa 1982, s. 60). Ta skromno-odważna ocena własnej wiedzy przez filozofa, którego nazwisko kojarzy się zwykle z innym, bardziej znanym (i zbanalizowanym przez powtarzanie w sytuacjach usprawiedliwiających własną ignorancję) wyznaniem: „Wiem, że nic nie wiem", niech posłuży jako impuls do przegląd-

wieniem kazań« z tej prostej przyczyny, że oznacza ono mówienie o najwyższej i prawdziwej potrzebie drzemiącej w każdej ludzkiej istocie. To, że tę potrzebę chce się ukryć, nie oznacza bynajmniej, że ona nie istnieje" (FROMM, 2002: 131–132).

[4] Por. także: „Miłość! Miłość! A więcej nic nie chcę" – William SZEKSPIR: *Troilus i Kresyda*. Tłum. L. Ulrich. Przytaczając aforyzmy, „złote myśli", „skrzydlate słowa", nie podaję ich źródła, natomiast wykaz wykorzystanych zbiorów znajduje się na końcu książki.

[5] Zob.: „Przez całe wieki miłość była pokusą zbliżenia się do tajemnicy, zgłębienia absolutu i piękna. Oferowała zaznanie pełni bytu, powrót do jedności i doskonałości. Wzory miłości utrwalone w kulturze zrodziły ważne wartości, kształtujące zachowania społeczne. Otaczana kultem, postrzegana była w kategoriach rytuału, konwencji i mitu. Jednak spotkanie współczesnych kochanków czy małżonków coraz rzadziej prowokuje do ujmowania go w takich właśnie ramach. Rytuał wymaga czasu, cierpliwości i skupienia, a dziś wartości te straciły swoje pierwotne znaczenie. Rację ma Erich Fromm, piszący w książce *O sztuce miłości*, że »powodzenia w miłości do poszczególnej osoby nie można osiągnąć bez prawdziwej pokory, odwagi, wiary i zdyscyplinowania« i dodawał ze smutkiem, że »w kulturze, w której te cechy należą do rzadkości, równą rzadkością musi być zdolność kochania«. Niewątpliwie, ów kryzys wiąże się ze zmianą paradygmatu kulturowo-obyczajowego w dobie ponowoczesności. Dziś nikt już nie ma czasu na uczenie się sztuki miłości, coraz rzadziej otacza się ją należną jej estymą, szacunkiem czy uwagą" (BARTMAŃSKA, 2004: 76).

[6] Przedmiotem moich badań jest to, co Erich Fromm nazywa miłością erotyczną, czyli „pragnienie całkowitego połączenia się, zespolenia z drugim człowiekiem" (FROMM, 2002: 61). Jej cechą charakterystyczną jest wyłączność (ekskluzywność) i niepowszechność. Dla porządku dodam, że nie jest to jedyna nominacja tego rodzaju uczucia. Amerykańska antropolog Helen FISHER (2005) mówi o *romatic love*, co tłumacz oddaje po polsku jako *miłość romantyczna*, czyli po prostu polonizuje określenie amerykańskie, choć zdaje sobie sprawę z tego, że u polskiego odbiorcy przymiotnik *romantyczny* budzi określone konotacje, odmienne od amerykańskich, uwarunkowane polskim, a może europejskim kontekstem kulturowym. Także zresztą Fromm używa wyrażeń *miłość erotyczna* i *miłość romantyczna* zamiennie.

[7] Zob.: „[...] ludzie jej pragną, oglądają niezliczone filmy o szczęśliwych i nieszczęśliwych perypetiach miłosnych, słuchają setek marnych przebojów o miłości [...]" (FROMM, 2002: 15). „Opowieści o miłości istniały zawsze, a podstawowe tematy i zarysy fabularne tych historii niewiele się zmieniły. Zmiana zaszła natomiast w sposobie, w jaki te opowieści rozgrywają się w codziennym życiu, jak również we wzroście popularności jednych opowieści kosztem innych. Chętniej zagłębiamy się w opowieści o miłości – powieści, sztuki sceniczne, opery mydlane – niż studiujemy podręczniki i artykuły prasowe zawierające spisy kroków, które należy podjąć, aby zrozumieć i ulepszyć nasz związek" (STERNERG, 2001: 17). Por. także: „Nawet jako najbardziej niezależny, dorosły człowiek nie potrafię pojąć, co dokładnie odczuwam, jeśli nie porozmawiam o tym z pewnym wyróżnionym partnerem (partnerami), z kimś, kto mnie zna, kto jest po prostu mądry lub jest pokrewną mi duszą" (Ch. Taylor, cyt. za: PRZYMUSZAŁA, 2005: 332).

[8] Por. też: „Zagadnieniu miłości należy poświęcać zawsze wiele uwagi, już choćby argumentując to arystotelesowską tradycją jej rozumienia (w znaczeniu funkcjonalnym miłość jest wewnętrzną skłonnością woli ku dobru, w znaczeniu przedmiotowym miłość jest czystą doskonałością). Oczywiście tradycja arystotelesowska powinna być uzupełniona o neoplatońską. A przecież to nie wszystko, co na temat miłości w świecie zachodnim można powiedzieć, bo znaczące dla niektórych mogą się tu okazać poglądy psychologii racjonalnej, S. Freuda czy odnalezione w *Ewangelii*" (WILOWSKI, 2005: 313).

du dokonań językoznawców w zakresie interpretacji miłości i form jej komunikowania.

Miłość od pewnego już czasu przyciąga uwagę polskich lingwistów. Badania nad nią dotyczą głównie problemu semantyki tego słowa. W poszukiwaniu jego definicji wykorzystywane są różne koncepcje semantyczne.

Anna Wierzbicka, stosując wypracowaną przez siebie procedurę eksplikacji[9], definiuje predykat KOCHAĆ zaskakująco prosto, odwołując się do tradycji filozoficznej: *Kocha = pragnie powodować dobro Y-a* (WIERZBICKA, 1971)[10].

Zofia Zaron wprowadza do definicji semantycznej wyrażenia *X kocha Y-a* trzy składniki: wiedzę, pragnienia i działanie. Jej eksplikacja jest więc bogatsza od ujęcia Anny Wierzbickiej o dwa elementy. Brzmi tak:

> *X* wie, że nie byłoby tak, jak chcemy, żeby nam było, jeśli nie byłoby *Y-a*, i że chce, żeby *Y* był.
>
> W tym samym czasie *X* czuje, że chce chcieć dla *Y-a* tak, jak *Y* chce i po to, aby było tak, jak czuje, że chce.
>
> *X* chce dużo wiedzieć o *Y-u* i robi *Z* po to, aby to spowodować i *X* chce dawać *Y-owi* to, co *Y* musi mieć, aby zrobić to, co chce zrobić lub to, co *Y* musiałby mieć, aby móc zrobić to, co chciałby zrobić.
>
> ZARON (1985: 41)[11]

Nowy kierunek w polskich badaniach nad uczuciami wskazała Iwona NOWAKOWSKA-KEMPNA (1995), proponując zastosowanie do rozważań nad językiem uczuć instrumentarium kognitywistycznego.

Przyjęcie takiej optyki pozwala Bogusławowi BIERWIACZONKOWI (2002) dokonać opisu semantyki predykatu LOVE w języku angielskim. Autor dochodzi do trzech radialnych modeli miłości, które nazywa modelem erotycznym, modelem rodzicielskim i modelem biblijnym. Badacz zmierzył się z trudnym problemem znacznych dyferencjacji dotyczących konceptualizowania pojęcia (które mają podstawy indywidualne, społeczne, kulturowe), proponując „hipotezę projekcji wewnątrzkategorialnych", według której „reprezentacje poznawcze subkategorii peryferycznych ulegają różnego rodzaju modyfikacjom pod wpływem subkategorii centralnej" (BIERWIACZONEK, 2002: 226).

[9] Eksplikacjami uczona nazywa „definicje uzasadnione empirycznie". Wykorzystując w nich pojęcie prototypu, Wierzbicka stawia takie zadanie przed procedurą eksplikacji: ujawnianie „struktury semantycznej słów i wyrażeń" (WIERZBICKA, 1999: 54–55).

[10] Zofia Zaron komentuje tę definicję: „Autorka w miarę upływu czasu zdaje sobie sprawę z niedoskonałości tej eksplikacji i zastanawia się, czy słowa *kochać* nie należałoby raczej definiować jako *pragnienie, by stawać się czyimś dobrem*, czyli *pragnąć dawać komuś siebie*" (ZARON, 1985: 28).

[11] Uzasadnienie tej propozycji stanowi rozdział *O miłości* (ZARON, 1985: 25–41).

Połączenie teorii kognitywistycznej z instrumentarium socjolingwistycznym owocuje w studium Jadwigi BEDNARKOWEJ (2003) opisem konceptualizacji interesującego nas pojęcia przez określoną grupę społeczną: młodzież licealną.

Jako *pendant* do prac poświęconych uchwyceniu możliwych konceptualizacji miłości traktuję monografię Aleksandry KINOWSKIEJ (2003), w której autorka, wykorzystując teorię metafory wypracowaną przez językoznawstwo kognitywne, przedstawia metafory miłości (i opozycyjno-komplementarnej wobec niej nienawiści) obecne w powieści *Wichrowe Wzgórza* Emily Brontë (1847), „jednej z najbardziej znanych historii miłosnych w literaturze angielskiej" (KINOWSKA, 2003: 7). Tu także przedmiotem oglądu jest „język, którym bohaterowie *Wichrowych Wzgórz* mówią o miłości" (KINOWSKA, 2003: 7).

Wymienieni autorzy koncentrowali się na ustaleniu bądź rekonstrukcji zawartości semantycznej predykatów uczuć: leksemów MIŁOŚĆ i KOCHAĆ[12]. Tym samym ich ustalenia wpisują się w ogólniejszy nurt refleksji myślicieli z różnych dziedzin wiedzy na temat istoty miłości. Stanowią wkład lingwistyki w próby zdefiniowania tego pojęcia podejmowane od wieków; pytanie: czym jest miłość? zaprząta umysł człowieka od zarania dziejów myśli ludzkiej.

W nurcie zainteresowania dyskursem miłosnym w wymiarze zmysłowym, cielesnym mieszczą się badania nad językiem erotyki. Także tu uwaga skupia się głównie na aspekcie leksykalnym – zasobie słów tworzących pole semantyczne: płeć i erotyka, które nazywają części ciała, relacje seksualne, osoby uprawiające seks – dla przyjemności, z konieczności, dla zysku (por. m.in. KITA, 2004a). Na uwagę zasługuje w tym nurcie badawczym próba rewizji stereotypowego poglądu wyrażającego się w przekonaniu o ubóstwie polskiego słownictwa erotycznego (por. DĄBROWSKA, 2002; *Topika erotyczna w przekładzie*, 1994).

Kierunki rozwojowe językoznawstwa w drugiej połowie XX wieku stworzyły możliwość podjęcia kolejnego wątku: jak ludzie komunikują innym, że czują miłość, że kochają?

Ramy teoretyczne wyznacza tu językoznawstwo pragmatyczne (w tym teoria aktów mowy i jej kolejne mutacje), które akcent kładzie na „działaniu za pomocą słów" i funkcji interpersonalnej języ-

[12] W przywołanych tu pracach znajduje się szczegółowe omówienie dorobku polskiej i obcej literatury językoznawczej w zakresie badań nad semantyką MIŁOŚCI.

ka[13]. Także współczesna genologia lingwistyczna, która włącza w swoje instrumentarium koncepcję podobieństwa rodzinnego (WITOSZ, 2005), stanowi konstruktywne zaplecze dla opisu gatunków mowy[14], tworzących przestrzeń dyskursu miłości.

Zainteresowanie poziomem tekstowym, wypowiedzią, typami tekstów w rozpatrywanym tu fragmencie tekstowego świata, czyli dyskursie miłosnym, w Polsce dotychczas jest minimalne.

Wymienić można kilka prac dotyczących epistolografii, w której obrębie wskazuje się list miłosny jako specyficzną formę kontaktu interpersonalnego (por. SKWARCZYŃSKA, 1937; *Listy miłosne dawnych Polaków*, 1971; WOŹNA, WRÓBEL, 2002). Stefania SKWARCZYŃSKA (1937) w swoim fundamentalnym opracowaniu wśród różnych typów listu wyróżniła list miłosny, plasując go w kręgu tekstów o charakterze przyjacielsko-intymnym.

Do tego zestawu wpisać trzeba też monograficzne opracowanie Teresy SKUBALANKI (1966), w którym badaczka zajmuje się liryką miłosną w poezji Juliusza Słowackiego.

Na obrzeżach dyskursu miłosnego umieszczam flirt, którego takie wyznaczniki wskazuje Joanna OLEKSZYK (2005: 139) w książce *O języku flirtu prawie wszystko*: „(1) *Wzajemność*. To jedna z tych cech, które pozwalają go odróżnić od *podrywania, kokietowania, uwodzenia, zalecania się* i *bałamucenia*. (2) *Niewinność*. *Flirt* jest zapowiedzią erotyki, ale nie erotyką wprost – ta jego właściwość pozwala przeciwstawić go *romansowi, przygodzie miłosnej, miłostce*. I wreszcie (3) *Lekkość, niepoważność*. *Flirt* jest zabawą, przyjemnością, igraszką, grą, co z kolei wyklucza utożsamienie go z *miłością*".

Początek polskich badań nad problematyką form wypowiedzi, których moc illokucyjna sprowadza się do wyznawania miłości, stanowi artykuł Ewy JĘDRZEJKO i Małgorzaty KITY (w druku), wygłoszony w ramach konwersatorium „Język i kultura" poświęconego *Tabu we współczesnym języku i kulturze* (Karpacz 2002).

Szeptem albo wcale. O wyznawaniu miłości stanowi więc rekonesans w problematyce badań nad komunikowaniem miłości w interakcji. Sądzę, że nowych inspiracji w opisie języka miłości i pożądania dostarcza dobrze rozwijający się także w Polsce nurt badawczy, jaki stanowi komunikacja międzykulturowa poszukująca językowych uniwersaliów i wariantów kulturowych w obrębie wspólnot dyskursywnych[15].

[13] Teorię aktów mowy omawiam w: KITA (2005a). Zob. też podręcznikowe ujęcie tej problematyki w: *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa* (2001).

[14] W pracy Bożeny Witosz podstawowe pojęcie genologiczne, czyli gatunek, jest pojęciem z poziomu idealizacji. Jest ono równoznaczne z „zespołem cech (w postaci schematu, wzorca) przypisywanych pewnym typom tekstów" (WITOSZ, 2005: 117). Zalety takiego ujmowania gatunku – w kategoriach typologicznych (z wykorzystaniem zasady podobieństwa rodzinnego) – autorka dostrzega w możliwości zbudowania dynamicznego modelu gatunku, podlegającego ewolucji odpowiadającej zmianom i rytmowi rozwoju kultury (tamże, s. 115).

Cel pracy

Zajmując się podstawowym gatunkiem dyskursu miłosnego, poszukuję w wyznaniu miłości elementów stałych. A takimi są słowa *kocham cię*, które muszą być wypowiedziane, by zakomunikować drugiemu miłość.

> Każde „kocham" jest pierwsze i ostatnie – jedyne w swoim rodzaju i niepowtarzalne.
>
> ARYSTOTELES

Tu kreatywność czy banalność lub uleganie wzorcom epoki okazuje się tylko zjawiskiem powierzchniowym[16], albo – by użyć metafory – efektownym opakowaniem, natomiast centrum stanowią słowa, które mimo że powtarzane i wypowiadane przez zakochanych, dla konkretnej pary zakochanych stanowią ważny element ich wspólnej historii, także historii konwersacyjnej[17].

[15] Pełniejsze omówienie problematyki teorii komunikacji międzynarodowej znajduje się m.in. w: DUSZAK (1998); KERBRAT-ORECCHIONI (1994); MIKUŁOWSKI POMORSKI (2006).

[16] Por.: „Dla kochającej duszy najpospolitsze frazesy na drogich wargach zamieniają się w drogocenne, wspaniałe perły" (Svatopluk Čech).

[17] Zob. „radę": „Konwencje szczerości, spontaniczności, jak i autentyczności są czymś, co bezwiednie przyswajamy sobie w procesie życiowym i posługujemy się nimi odruchowo, jako środkami, które mamy »pod ręką«. Dotyczy to nie tylko sztuki, prawdomówności, ale i wyrażania uczuć.

Dlatego na wykładach z estetyki zawsze mówię swym studentkom, aby nie wierzyły w żadne miłosne wyznanie swych absztyfikantów lub kandydatów na nich, jeśli zostanie ono napisane albo wypowiedziane w kunsztownej artystycznie formie. Podejrzewać je wówczas należy, że jest udawane i często kryje się za nim dystans, gra i zabawa. Kiedy zaś wyznanie składa się z samych komunałów – wszystko jest w porządku. Prawdziwy język uczuć bowiem – mówię im – to język komunałów. Zakochany obowiązkowo ma być wzruszony, kochać bez pamięci i na całe życie, padać do stóp, góry przenosić, wprawiając w ruch słowa, gesty i czyny, które określamy jako pierdoły.

Na tej też zasadzie nieprzypadkowo zbudowane są telenowele brazylijskie czy meksykańskie, które pochłaniają czas milionów widzów, wzruszając ich do łez. Ich autorzy

Zajmować mnie będzie werbalne wyrażanie miłości, czyli takie, które aktywizuje kod językowy, nie wykluczając pozostających z nim w synergii innych kodów komunikacyjnych (zob. np. KITA, 1999; MIKUŁOWSKI POMORSKI, 2006). Ponieważ w pracy korzystam z literackich obrazów wyznawania miłości, wspomnę tu tylko o niektórych innych formach eksterioryzacji tego uczucia, jakie są możliwe w świecie fikcji (ale też zdarzają się w „świecie rzeczywistym"[18]) – pozostających na obrzeżach (peryferiach) aktu.

Na przykład w tajemniczej rzeczywistości literatury *fantasy* zakochany wiedźmin, żyjący w świecie wykreowanym przez Andrzeja Sapkowskiego, mając świadomość, że obiekt jego uczuć wyposażony jest w paranormalne zdolności czytania w myślach, tak kształtuje swoje procesy mentalne, by czarodziejka Yennefer mogła, sondując jego umysł, dowiedzieć się, co on czuje[19]. Ale nawet możliwości telepatyczne, które pozwoliły jej poznać uczucia Geralta, nie umniejszają mocy performatywnej słów *kocham cię* – wypowiedzianych (na głos) po raz pierwszy:

wiedzą bowiem, co robią, wyciągając wnioski z prostego faktu, że ludzie z rzadka myślą, lecz klepią właśnie komunały, w których bezwiednie wyraża się to, co ich boli, cieszy, rozmarza i uwodzi w miłosne bezwymiary. Podobnie dzieła sztuk plastycznych czy literackich – wtedy są ludzkie najbardziej, gdy ich forma i treść nieomal bezpośrednio ociera się o kicz" (KUROWIECKI, 2004: 176).

[18] Uprzedzając tok prezentacji, przywołam tu opinię Wojciecha KALAGI (2003: 6) o antropofagii: „Kanibalizm ma wiele imion. Niewinne (?) *pożerał ją oczyma* przerodziło się w ostatnich dziesięcioleciach w metaforę *kanibalizmu miłosnego*, niebezpiecznie dosłownego od czasów Jeffreya Dahmera; tęskne usta jak maliny, nabrzmiałe i karminowe, utraciły spokój banału. Ale nie trzeba ust, by wchłonąć ciało innego. Transplantacja organów otwiera nowe obszary technologii kanibalizmu – *kanibalizm technologiczny*. Od czasów osiemnastowiecznej propozycji Jonathana Swifta, by biedota irlandzka zaczęła hodować dzieci na smakołyki dla bogaczy [...], powraca symbolika *kanibalizmu ekonomicznego* jako metafory kapitalizmu, szczególnie podsycana przez konsumeryzm. Najbezpieczniej nam jednak w zaciszu *kanibalizmu dyskursywnego*, choć postmodernizm zjada wszystko, nawet siebie". Por. też o „niebezpiecznych związkach" literatury i rzeczywistości pozaliterackiej w interesującym nas tu aspekcie: ANCUTA (2003).

[19] Por. też zachowanie Geralta po akcie miłosnym:

> Geralt wiedział, że w takich momentach telepatyczne zdolności czarodziejki były wyczulone i bardzo silne, myślał więc intensywnie o sprawach i rzeczach pięknych. O rzeczach, które miały sprawić jej radość. O wybuchającej jasności wschodu słońca. O mgle wiszącej o świcie nad górskim jeziorem. O kryształowych wodospadach, przez które skaczą łososie, tak lśniące, jak gdyby były z litego srebra. O ciepłych kroplach deszczu uderzających o ciężkie od rosy liście łopianu.
>
> Myślał dla niej. Yennefer uśmiechnęła się, słuchając jego myśli. Uśmiech drgał na jej policzku księżycowym cieniem rzęs.
>
> – Dom? – spytała nagle Yennefer. – Jaki dom? Ty masz dom? Chcesz zbudować dom? Ach... Przepraszam cię. Nie powinnam...
>
> Milczał. Był zły na siebie. Myśląc dla niej, niechcący pozwolił jej odczytać myśl o niej.
>
> Andrzej SAPKOWSKI: *Czas pogardy*. Warszawa 2001, s. 147–148.

> [W trakcie *small talk* na przyjęciu podczas nakładania na talerze przysmaków ma miejsce taka sekwencja – M.K.]
>
> – Kocham cię, Yen.
>
> – Prosiłam, bez ostentacji... – urwała, podrzuciła głowę, odgarnęła z policzka czarne loki, szeroko otworzyła fiołkowe oczy. – Geralt, wyznałeś mi to po raz pierwszy!
>
> – Niemożliwe. Dworujesz sobie ze mnie.
>
> – Nie, nie dworuję. Dawniej tylko myślałeś, dziś powiedziałeś.
>
> – To aż taka różnica?
>
> – Ogromna.
>
> – Yen...
>
> – Nie mów z pełnymi ustami. Ja też cię kocham. A nie mówiłam? Bogowie, udusisz się! Podnieś ręce, uderzę cię w plecy. Oddychaj głęboko.
>
> – Yen...
>
> – Oddychaj, oddychaj, zaraz ci przejdzie.
>
> – Yen!
>
> – Tak. Szczerość za szczerość.
>
> – Dobrze się czujesz?
>
> – Czekałam – wycisnęła cytrynę na łososia. – Nie wypadało mi przecież reagować na wyznania czynione w myślach. Doczekałam się słów, mogłam odpowiedzieć, odpowiedziałam. Czuję się świetnie.
>
> A. SAPKOWSKI: *Czas pogardy*. Warszawa 2001, s. 109–110

Drugi przykład wyrażania miłości – drastyczny i dewiacyjny, gdy traci wymiar symboliczny – stanowi kanibalizm[20]:

> „Kocham cię tak bardzo, że mógłbym cię zjeść". Choć stwierdzenie to brzmi jak rodem z nieco przewrotnej wersji Czerwonego Kapturka (po uprzednim wyznaniu, że nasze oczy pragną wizerunku ukochanej osoby, uszy jej głosu, zaś ramiona skore są do miłosnych uścisków), przychodzi nam ono całkiem naturalnie. Co rzekłszy, musimy przyznać, iż z rzadka docierają do nas jego dość wyraźne kanibalistyczne przesłanki. A przecież łatwo zauważyć, że sama istota „zjadania" obiektu naszych uczuć nie jest obca ani miłości romantycznej, ani rodzicielskiej. Wygłodniałe pocałunki, którymi matki obsypują swoje

[20] Kathryn Radford zauważa: „Oczywiście istnieje coś takiego jak »kanibalistyczny kanon«, do którego można zaliczyć wielkich intelektualistów zachodnich od Montaigne'a do Dickensa, autorów uznanych za kanonicznych i istotnych zarówno dla społeczeństwa, jak i dla literatury, i to nie tylko w czasach, w których tworzyli. [...] co ciekawe, słynni pisarze raczej odnosili się do rzeczywistego, nie tylko metaforycznego kanibalizmu. Jeszcze pod koniec XIX i na początku XX w. stosunkowo niewielu uznanych pisarzy sięgało do prawdziwego kanibalizmu. Jak się jednak okazuje, autentyczny kanibalizm przeżył i nadal się rozwija, co widać na przykładzie takich *mainstreamowych* i często nagradzanych dzieł, jak chociażby *Milczenie owiec* (RADFORD, 2003: 53).

> dzieci, czy też ślady ukąszeń pozostawione na ciałach kochanków w szale miłosnych uniesień, wszystko to część tego samego rytuału, w którym moc uczucia mierzona jest chęcią stania się jednością z ukochaną osobą. Uścisk dłoni jest zasygnalizowaniem naszych przyjacielskich zamiarów, jednak prawdziwa intymność zawsze wyrażana była poprzez usta – poprzez rozmaite odmiany całowania, lizania, gryzienia i w rzeczy samej smakowania drugiej osoby. Jednak żarłoczne usta także służą komunikacji, zaś wiadomość, jaką niesie pocałunek czy ugryzienie, można w skrócie przetłumaczyć jako: „Jesteś moim dzieckiem – ciałem z mego ciała" lub „Bądź moim kochankiem i stań się jednym ciałem ze mną".
>
> ANCUTA (2003: 39)

Katarzyna ANCUTA (2003), umieszczając kanibalizm w obrębie dyskursu miłosnego, pokazuje sytuacje, w których akt spożycia ludzkiego mięsa traktowany jest jako dowód najwyższej miłości. Przytacza współczesne przykłady tego ekstremalnego wyznania miłości, w których manifestują się ambiwalentne relacje literatury (kultury) i życia. W galerii literackich typów kochanków pojawia się nowa postać: zakochany kanibal, który u odbiorcy nie musi budzić uczuć negatywnych:

> Kanibale przebyli długą drogę. Nie są już nagimi dzikusami tańczącymi wokoło wielkiego garnka. Dzisiaj noszą drogie ubrania, jeżdżą szybkimi samochodami i lubią swoje mięso „z fasolką i butelką chianti". Dzisiaj mają też publiczność – głodną romansu i życia pełnią życia – chętną, aby uwierzyć, że wchłonięcie Innego jest najczystszym wyrazem miłości. Znając strach przed samotnością, ta publiczność zawsze będzie gotowa usprawiedliwić cielesną komunię, a kiedy czar pryśnie, przyłączy się, żeby zapłakać i posmakować łez zakochanego kanibala.
>
> ANCUTA (2003: 51)

W opis wyznawania miłości włączam kategorie, które od stosunkowo niedawna mieszczą się w paradygmacie badań lingwistycznych. Mam na myśli czas (wiedza o nim to chronemika) i przestrzeń (proksemika) dyskursu miłosnego. Te wielkie kategorie ontologiczne przyciągają uwagę badaczy języka, komunikacji językowej, stylu – wielorakie, wielokierunkowe, złożone relacje czasu i przestrzeni z językiem stanowiły w ostatnich latach temat kilku spotkań interdyscyplinarnych (por. np. karpackie spotkanie z cyklu *Język a kultura* na temat *Czas w języku i kulturze* czy katowickie o tym samym tytule z 2004 roku oraz lubelskie z 2005 roku: *Przestrzeń w języku i kulturze* (2005). Odwołuję się do aspektów proksemicznych i chronemicznych wyzna-

wania miłości, by poszukiwać ich językowych ekwiwalentów manifestujących się na różnych płaszczyznach komunikacji językowej (głównie leksykalnej i genologicznej). Oddzielną uwagę poświęcam specyficznej grupie leksykalnej (związanej z przestrzenią rozumianą metaforycznie jako wymiar afektywny), która wyraża relacje między interaktantami – relacjonemom, pokazując ich udział w budowaniu bliskości, intymności.

Celem ostatniego rozdziału monografii *Z miłością im do twarzy. Konfesyjność w dyskursie medialnym* jest opis, analiza i interpretacja zjawiska zauważalnego zarówno przez badaczy współczesnej kultury, w tym mediów, jak i zwykłego człowieka – ekspansji (lub ujmując to inaczej: eksploatowania) w mediach treści prywatnych, osobistych, intymnych. Tu dokonuje się zmiana materiału badawczego: zajmują mnie teksty już nie fikcjonalne, lecz „autentyczne"[21] wyznania postaci rzeczywistych, które w wypowiedziach produkowanych na potrzeby mediów (w przypadku moich badań – prasy) mówią o swoich uczuciach. W tych tekstach dokonuje się zmiana formy gramatycznej wyznania: z *kocham cię* na *kocham ją // go*. Choć zmienia się powierzchniowo forma gramatyczna dopełnienia, pozostaje jednak znaczenie: 'kocham cię', umieszczone w komunikacie w trybie implicytnym. Wyznania, spowiedzi, opowieści osoby publicznej o miłości do *X-a* są pośrednio powiedzeniem tejże osobie: *kocham cię i chcę, by cały świat wiedział o moim uczuciu.*

Nie ośmieliłabym się zaryzykować twierdzenia, że wyznanie miłości jest typem wypowiedzi o charakterze uniwersalnym – przy obecnym stanie badań nad werbalnymi formami ekspresji uczuć taki sąd nie ma ani oparcia teoretycznego, ani poparcia empirycznego. Miłość też nie jest powszechnym uczuciem ludzkim: antropologowie wskazują społeczności, które nie znają pojęcia miłości. Niemniej moje doświadczenia czytelnicze dają pewne podstawy, by zakładać, że wypowiedź o treści 'kocham cię' – niezależnie od języka, w jakim jest stworzona – jest przez odbiorcę (bezpośredniego adresata lub odbiorcę tekstu literatury, tekstu kultury) rozpoznawana jako wyznanie miłości. Tym samym spełnia się definicyjny warunek gatunkowości wypowiedzi sformułowany przez Stanisława Gajdę[22]:

[21] Ten cudzysłów przywołuje Baudrillardowską koncepcję symulakrów (BAUDRILLARD, 2005b) i jego aforystyczną diagnozę współczesności: „Rzeczywistość nie istnieje".

[22] Por. też słowa Michała Bachtina: „[...] słysząc cudzą wypowiedź, już od pierwszych słów identyfikujemy jej gatunek, odgadujemy właściwy jej rozmiar (tzn. przybliżoną rozpiętość całości), określoną budowę kompozycyjną, przewidujemy koniec" (BACHTIN, 1983: 114).

> [...] to kulturowo i historycznie ukształtowany oraz ujęty w społeczne konwencje sposób językowego komunikowania się; wzorzec organizacji tekstu.
>
> GAJDA (2001: 255)

Aktualizacje znaczenia 'kocham cię' w wypowiedziach osadzonych w różnych kontekstach kulturowych i determinowanych różnymi konwencjami (społecznymi, filozoficznymi, estetycznymi) czekają na zbadanie. To również zadanie dla badacza języka polskiego: opis miłości polskiej i polskich form jej wyrażania.

Na uboczu zainteresowań pozostawiam konwencje społeczne, kulturowe czy stylistyczne, które sprawiają, że zwykle ludzie danego czasu i danej kultury przyjmują określony sposób mówienia o miłości. Opis stylowej płaszczyzny wyznania miłosnego z uwzględnieniem antropologicznej koncepcji stylu jest tematem, który czeka na podjęcie. To ze wszech miar pociągające wyzwanie badawcze.

„Mgławicowość" dyskursu i „magmowość" miłości

Teksty o miłości stanowią element dyskursu miłosnego. To określenie, które często będzie się pojawiać w tej książce, jest oczywistym ukłonem w stronę Rolanda BARTHES'A i jego pięknego, wyjątkowego, charyzmatycznego dzieła *Fragmenty dyskursu miłosnego* (1999).

W tym tytule spotykają się dwa słowa, dwa pojęcia, które sprawiają trudności definicyjne. Jak odpowiedzieć na pytanie: co to jest miłość?

> „Czym jest miłość?" – zastanawiał się Szekspir. Ów wielki bard nie był pierwszym, który zadawał sobie to pytanie. Przypuszczam, że milion lat temu rozmyślali nad nim nasi przodkowie, kiedy siedzieli wokół swoich ognisk, albo leżeli, wpatrując się w rozgwieżdżone niebo.
>
> FISHER (2005: 13)[23]

Jest ono proste, ale dotyka tego, co fundamentalne dla człowieka. To problem nie tylko (i nie tyle) definicyjny, to problem egzystencjalny. Odpowiedzi jest wiele, bardzo wiele, trudno byłoby je zliczyć. Szuka ich zwykły człowiek, szuka filozof, artysta, uczony. Jest ujmowana

[23] Czytelnikom, którzy nie znają całego Szekspira, można zaproponować wybór jego myśli o miłości: *Szekspir o miłości* (2000).

Małgorzata Kita

Only with a whisper
About expressing love

Summary

The author searches for constant elements in expressing love in basic genre of love discourse. These constant elements are words like *I love you* which have to be uttered to express love to someone else.

The author assumes the interactionist perspective in relation to the report-like concept of love which is a starting point for considerations in the research on verbal communication appearing in love discourse and connects it with linguistic genology. Both interactionist perspective and linguistic genology introduce cultural context to their interests.

In the search for the illustrations of communicative behaviours of lovers and the textual outcomes of love the author uses reference to literature. The texts referred to in the book are of various kinds: from old to modern literature, from the texts of great significance to the works of popular literature. Exemplification of considerations has different textual status in the second chapter *Love suits them. Confessions in the media discourse*. In this chapter there are no references to (which is obvious from the perspective of the subject of research planned in this monograph) literary texts or words of fictional characters. The author uses the real utterances of celebrities published in press. They come from so called 'glossy newspapers' from the turn of the centuries.

The aim of this is not a systematic reproduction of the picture of love expression in the literature of the given culture-language context within chorological frames. Literary texts have the status of an argument's illustration and they do not constitute the subject of research. They play different role: we search for the legitimacy of re-construction of textual form of expressing love in interaction in the chosen language contexts.

In the first chapter: *Text creating power of love. Genres of love discourse* love is shown as a feeling which has enormous power of generating both texts and genres specialised in expressing it.

The author is preoccupied with verbal expression of love, meaning the one which activates language code without excluding it from the synergies of other communication codes (chapter 2: *... they will manage to talk about love once again. Love expression from the interactionist perspective*).

Into the description of love there have also been included categories which are relatively recent ones in the paradigm of linguistic research. These are time (the filed preoccupied with it: chronemics) and space (proxemics) of love discourse. The researcher refers to proxemic and chronemic aspects of expressing love to search for language equivalents manifested on different levels of language communication (mostly lexical

and genological). Chapters 3: *Time of loving. Chronemic aspects of love* and 4: *Lovers' ballet. Proxemic aspects of love*) are devoted to the above issues.

Separate chapter was devoted to specific lexical group (connected with the space understood in the metaphorical way as an affective dimension) which expresses relationships between interactants – relations showing their share in building up closeness and intimacy (chapter 5: *Love relations. Addressative forms in love discourse*).

The aim of the last chapter *Love suits you. Confessions in media discourse* is the description, analysis and interpretation of the phenomenon considered by both the researchers of the modern culture (including media) and also an „ordinary" human – expansion (or exploiting) of private, personal and intimate content in media. In the last chapter the author changes the researched material and does not occupy herself with fictional but with „authentic" utterances or real characters who in the utterances generated for the need of media (in case of my research – press) talk about their feelings. In these texts there is a change of grammar form of confession: from *kocham cię* (I love you) to *kocham ją/go* (I love her//him). Although on the surface the grammatical form of an object changes, the meaning remains: *'I love you'* which is placed in the message in implicit mode. Confessions and stories of a celebrity about love to an X are a direct way of telling this X: *I love you and I want "the whole world" to know about my feeling.*

The whisper appearing in the title is in the love discourse metaphorical qualification of verbal behaviours taking place in the intimate space of a person. The proximity of that relationship between participants of such system – both in physical and psychical categories – is transferred to language. However, language, which creates this proximity, builds it up, strengthens and unites it, is also the one which disturbs it.

Malgorzata Kita

En chuchotant ou aucunement
Sur la déclaration d'amour

Résumé

L'auteur s'occupe de l'espèce principale du discours amoureux, en cherchant dans la déclaration d'amour des éléments stables. Se sont les paroles « je t'aime » qui doivent être prononcées pour communiquer l'amour à l'autre.

Etant donné la conception relationnelle de l'amour, qui constitue un point de départ pour la réflexion, l'auteur dans les études sur la communication verbale qui s'opère au sein du discours amoureux, adopte une perspective interactionniste. Elle associe cette approche à la genologie linguistique, car les deux sciences introduisent dans le champ de leurs études le contexte culturel.

Dans la dissertation on utilise comme illustrations des renvois à la littérature ; des comportements communicatifs des amoureux et des effets textuels de l'amour. L'auteur cite des textes très divers : de la littérature ancienne jusqu'au moderne, de grands textes à la littérature populaire. Le statut textuel de l'exemplification des réflexions est différent dans le chapitre *L'amour leur va bien. L'aspect confesseur dans le discours médial*. Ici on s'éloigne, ce qui est évident face à l'objet de recherches examiné dans cette partie de la monographie, des textes littéraires, des répliques des personnages fictifs. L'auteur se sert cependant des énonciations authentiques des personnes publiques, publiées dans la presse, notamment dans des magazines tabloïdes au détour des siècles.

L'objectif de cette dissertation ne consiste pas à la reproduction systématique de l'image d'une déclaration d'amour dans la littérature d'un cercle linguistique et culturel concret, dans un cadre chronologique précis. Les textes littéraires ont ici le statut d'une illustration de l'argumentation, et non d'un premier objet de recherche. Leur rôle est différent : on cherche dans la littérature des cercles linguistiques choisis, l'affirmation de la légitimité de la re-construction d'une forme textuelle de la déclaration d'amour dans une interaction.

Dans le premier chapitre *La force créatrice de l'amour. Les genres du discours amoureux* l'auteur démontre l'amour comme un sentiment qui offre une grande potentialité de générer de même des textes que des genres spécialisés dans son expression.

L'auteur s'occupe d'une expression verbale de l'amour, qui active le code linguistique, sans pourtant exclure autres codes communicatifs qui restent avec lui en synergie (chapitre 2: *... ils réussiront encore une fois à parler de l'amour. La déclaration d'amour de la perspective interactive*).

Dans la description de la déclaration d'amour l'auteur a inclus des catégories présentes depuis peu de temps dans le paradigme linguistique ; ce sont : le temps (cette

science s'appelle la chronémique) et l'espace (la proxémique) du discours amoureux. L'auteur se réfère aux aspects proxémiques et chronémiques de la déclaration pour chercher leurs équivalents qui se manifestent aux plusieurs niveaux de la communication linguistique (surtout lexicale et genologique). Les chapitres suivants y sont consacrés : 3. *Le temps de l'amour. Les aspects chronémiques de l'amour* et 4. *Le ballet des amoureux. Les aspects proxémiques de l'amour.*

Le chapitre postérieur focalise sur un groupe lexical spécifique (lié avec l'espace interprété métaphoriquement comme une dimension affective), qui exprime des relations entre des interactants – des relationèmes, en démontrant leur apport dans la construction de l'attachement, de l'intimité (chapitre 5. *Les relationèmes amoureux. Des formes « adressatives » dans le discours amoureux*).

L'objectif du dernier chapitre *L'amour leur va bien. L'aspect confesseur dans le discours médial* est une description, une analyse et une interprétation d'un phénomène observé de même par des chercheurs de la culture moderne, y compris des médias, que par un homme « normal » – une expansion (ou autrement dit : une exploitation) dans les médias des sujets privés, intimes, personnels. Ici on change d'objet de recherches : l'auteur se concentre non plus sur des textes fictifs, mais des énonciations « authentiques » des personnes réelles qui parlent de leurs sentiments dans les médias. Dans ces textes s'opère un changement de la forme grammaticale de la déclaration : de « je t'aime » à « je l'aime ». Bien que la forme grammaticale du complément change, le concept « je t'aime » reste dans le communiqué implicite. Les déclarations, les confessions, les affirmations d'une personne publique sur l'amour pour X sont indirectement une communication à cette personne *je t'aime et je veux que « tout le monde » connaisse mes sentiments.*

Le chuchotement dans le discours amoureux, proposé dans le titre, est une description métaphorique des comportements communicatifs qui s'opèrent dans un espace intime de l'homme. D'une part, le rapprochement entre les participants du système – de même dans les catégories psychiques que physiques – implique le langage dans cette relation. Mais de l'autre part le langage, qui crée, construit, renforce, cimente ce rapprochement, le détruit également.

Projekt okładki: Agnieszka Szymala

Redaktor: Wiesława Piskor

Redaktor techniczny: Małgorzata Pleśniar

Korektor: Lidia Szumigała

Copyright © 2007 by
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336
ISBN 978-83-226-1609-3

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawus@us.edu.pl

Wydanie I. Nakład: 350 + 50 egz. Ark. druk. 19,25. Ark. wyd. 23,0. Przekazano do łamania w październiku 2006 r. Podpisano do druku w lutym 2007 r. Papier offset. kl. III, 80 g.

Cena 35 zł

Łamanie: Pracownia Składu Komputerowego
Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego
Druk i oprawa: EXPOL, P. Rybiński, J. Dąbek, Spółka Jawna
ul. Brzeska 4, 87-800 Włocławek